Zamawiać można u listowych, w agencjach i urzędach poczt.
Nr 14 Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 20 gr za egzempl. Rok III



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopolskiego, Legii Kobiet, powstańców i wojaków, hallerczyków, dowborczyków oraz podoficerów rezerwy Ziem Zach. R. P.

Poznań, dnia 15 lipca 1938



7111
III
CZASOP.
3 (1938)

W grunwaldzką rocznicę

Przed 528 laty na polach Grunwaldu oręż polski odniósł zwycięstwo nad Zakonem Krzyżackim, zagrażającym Polsce i Litwie. Rocznica grunwaldzka szczególnie w dobie rozbioru Polski obchodzoną była jako rocznica krzepiąca wiarę w polską siłę i męstwo. Rocznica grunwaldzka przypominała nam wielkość i potęgę minionej Polski oraz kazała wierzyć w przyszłą moc Polski Niepodległej. Znając tą głęboką wartość rocznicy bitwy pod Grunwaldem wielki Syn Polski Ignacy Paderewski ufundował w Krakowie przed 28 laty właśnie Pomnik Grunwaldzki, wyrażający tym jakoby przeczucie upadku germańskiego zaborcy.

Niebezpieczeństwo krzyżackie połączyło na polach Grunwaldu przeciwko sobie wojska polskie, litewskie i czeskie. Drogi Polski w późniejszych wiekach były różne i niekiedy bardzo dalekie od dróg Litwy i Czech. Zapominano niejednokrotnie o Grunwaldzie i powracano do niego myślą wówczas, gdy niebezpieczeństwo germańskie groziło.

W czasach obecnych rocznica grunwaldzka nabiera szczególnego znaczenia. Nowoczesne krzyżactwo narodowo - socjalistyczne z czarną swastyką znowu stanowi potęgę zagrażającą pokojowi Europy. Powtarza się ucisk Polaków, żyjących na obcym terytorium jako mniejszość narodowa, z Kłajpedy zagraża Litwie nie wojskowa siła, lecz stały i zorganizowany bunt niemiecki, mający silne oparcie w swej niemieckiej ojczyźnie. Interesy Czechosłowacji dzięki sprawie sudeckiej również wymagają nastawienia obronnego w stosunku do Niemiec.

I oto po 528 latach przeżywamy okres podobny do czasu poprzedzającego bitwę pod Grunwaldem. Dokonywuje się zbliżenie polsko - litewskie, coraz częściej mówi się o konieczności zbliżenia Polski z Czechosłowacją. W podobieństwie sytuacyj nie dopatrujemy się jakowegoś fatalizmu dziejowego. Rzeczywistość dzisiejsza w zestawieniu z rozpamiętywaną rocznicą grunwaldzką każe nam jedynie przypomnieć, że z doświadczeń historycznych należy korzystać.

Jak ongiś i dzisiaj również dalecy jesteśmy od chęci odwetu lub agresji. Musimy jednak posiadać siłę, pokazywać ją, by budziła dla nas szacunek i w razie potrzeby umieć użyć ją w obronie własnej.

Ta siła zbrojna Narodu naszego i jego bojowe pogotowie stanowić muszą stałą i najgłębszą troskę każdego Polaka. Zmęczone szarzyzną codziennego trudu oczy zwróćmy choć na chwilę na pola grunwaldzkie, szukajmy w historii naszej podniety i otuchy, by dźwigać Polskę wzwyż. Rzeszom powstańczym nie trzeba przypominać obowiązków względem Ojczyzny, gdyż dały one wyraz swym uczuciom i dążeniom na polach walki. Należałoby jedynie życzyć sobie, by rychło cały Naród ożywiony był jednym duchem i jedną myślą o wspólnym stwarzaniu mocy i wielkości Państwa Polskiego. Historia może się powtórzyć, a na powtórkę tą musimy być przygotowani.

Oczy narodowych rzesz powstańczych zwrócone są ku kresowym powiatom

Nasz stosunek do spraw pogranicza

O patriotyzmie powstańców mówić nie trzeba: z nimi pojęcie to zrośnięte jest nierozerwalnie. Wszak w rzędzie ofiar — ofiara życia najpocześniejsze zajmuje miejsce. Oni, w chwili decydującej, gotowość złożenia tej ofiary okazali zdecydowanie. Od jednych Ojczyzna przyjęła ją, by z ich krwi nowe wyrosło życie, drugim nałożyła w Polsce wolnej obowiązek nowej ofiary. Ofiary czujności, ofiary trwania na posterunku obrony najświętszych interesów Narodu, ofiary nieustającego, czynnego patriotyzmu.

Narodowe rzesze powstańcze o tym pamiętają. Zrozumienie swego obowiązku piszą czynami i zdecydowaną postawą wobec ważnych dla życia Narodu i Państwa zagadnień. Postawą szczerą i męską.

PRZYKŁADY?

Było ich wiele. Tak wiele — ile ich niosło życie. Wystarczy przypomnieć mord luboński: narodowe organizacje powstańcze jako jedne z pierwszych w zbiorowym proteście potępiły mordercę, jego czyn i intencję, wyrażając zdecydowaną gotowość obrony zasad katolickich i ładu narodowego.

Albo 1 maj: te same organizacje protestowały — niestety, bezskutecznie — przeciw odbyciu się w Poznaniu zjazdu wojującej niemczyzny, zjazdu prowokującego narodowe uczucia społeczeństwa.

Troska o pogranicze zachodnie Wielkopolski od dawna nurtuje społeczeństwo nasze, zdające sobie sprawę z ciężkiego — pod wielu względami — położenia naszych kresowych powiatów. Troska ta w ostatnich dniach znalazła swój wyraz w biciu na alarm przez prasę narodową i narodowe organizacje. I znowu: Tow. Uczestników Powstania Wlkp. im. Ignacego Paderewskiego jako jedno z pierwszych poświęciło tej sprawie specjalne zebranie zakończone rezolucją.

Te akty: protestu, gotowości do walki i troski o żywotne sprawy Narodu — mają wagę dużą. One składają się na opinię społeczeństwa i jego front. A któż bardziej — niźli powstańcy — uprawniony jest do zajmowania w tych właśnie sprawach głosu?

PROBLEM KRESÓW ZACHODNICH

Wszak to ich obowiązek: obowiązek tych, którzy krwią swoją wywalczyli granice Polski i całości ich strzec przysięgli swym czynem.

Ostatnio sprawie położenia kresowych powiatów Wielkopolski narodowe organizacje powstańcze poświęciły szczególniejszą uwagę i po zapoznaniu się z nią gruntownym, powzięły ważną z punktu widzenia społecznego rezolucję (zamieszczamy ją tuż pod artykułem). Rezolucję stwierdzającą krytyczne położenie pogranicza Wielkopolski, napór niemczyzny na nie i brak opieki ze strony powołanych do tego czynników — i podkreślającą konieczność zmiany tego katastrofalnego stanu rzeczy. Zmiany polityki ekonomicznej, społecznej i administracyjnej ze strony władz i zajęcia stanowiska przez społeczeństwo.

Stanowisko to ma się wyrażać w bacznym śledzeniu problemów pogranicza (np. na zebraniach!), dawaniu publicznie wyrazu trosce o najlepiej i najszerzej pojęte interesy polskości na pograniczu, w spieszeniu z pomocą przez działalność społeczną na terenie pogranicza, w akcji gospodarczej wyrażającej się w popieraniu placówek *wyłącznie* polskich i w postawie gwarantującej językowi polskiemu należny mu szacunek i powszechny użytek.

NA KRESACH NASZYCH JEST ŹLE.

Nie chcemy szerzyć defetyzmu, ale wiemy, że jedynie wartościowe jest spojrzenie prawdzie w oczy. Tak zresztą przystoi powstańcom. A więc — mówimy: na kresach naszych zachodnich jest źle. A jest źle na kilku odcinkach: niemieckiego naporu gospodarczego i politycznego, ogołocenia pogranicza z przemysłu bezrobocia, parcelacji, problemów społecznych i t. d.

Trudno wdawać się w szczegóły — więc tylko wybrane fragmenty, charakterystyczne dla całości.

A więc: napór wojującej niemczyzny. Od czasu trwania urzędowej sielanki polsko - niemieckiej — działalność niemiecka wzmogła się niesłychanie. Zebrania, zjazdy, konferencje odbywają się zadziwiająco często. W jakim celu? Na to pytanie nie ma odpowiedzi. Dla liczby *znanych władzom* zebrań niemieckich charakterystyczne są cyfry z Czarnkowa, gdzie w ciągu roku ub. odbyło się 5 zjazdów i 80 zgórą zebrań niemieckich.

A napór gospodarczy? W ostatnim roku w tymże powiecie czarnkowskim liczba spóidzielni niemieckich wzrosła o 50 proc. A polskie — upadają.. W ostatnim półtoraroczu przybyło w miastach pogranicza ogółem 91 placówek handlowych i rzemieślniczych! W tym samym czasie polskie placówki upadają i likwidują się w zastraszającym tempie.

Swobody niemieckie? Znane choćby z prowokacyj tak częstych. Zwłaszcza prowincja nasza i pogranicze znają te rzeczy dobrze i znają tempo i swobodę działania Niemców.

Szkolnictwo? Kilka cyfr: Polacy w Niemczech nie mają żadnego przedszkola — Niemcy w Polsce mają ich 50 z 1700 dziećmi. My w Niemczech mamy 70 zaledwie szkół powszechnych z 4 200 dziećmi (w jakich one pracują warunkach!) — Niemcy u nas mają ich 490 w 55.700 dziećmi. My w Niemczech dwie szkoły średnie — Niemcy u nas 19 z 3000 młodzieży oraz 4 seminaria i cztery szkoły zawodowe.

Wystarczy? Nie: bo dodać trzeba, że młodzież niemiecka, która ukończyła szkołę w Polsce ileż to razy nie chce używać polskiego języka...

A na pograniczu ta sprawa? Wyniszczone gospodarczo (Wieleń, Zbąszyń, Międzychód upadają gwałtownie. W Zbąszyniu zgórą 100 wolnych mieszkań, w Wieleniu 40 proc. wolnych mieszkań i 30 procent wolnych składów, zlikwidowane liczne fabryki, silne bezrobocie...) — ma słabnącą odporność. Język niemiecki jest tam w użyciu zbyt częstym, nie tylko podczas rozmowy Polaków z Niemcem (szanujmy swój język!) ale i podczas rozmowy między zgermanizowanymi Polakami... To nie są sprawy drobne: to są sprawy groźne, zatrważające i zmuszające do działania natychmiastowego!

MOŻNA BY O TYM PISAĆ WIELE...

Wiele dało by się o tym pisać jeszcze z cyframi, faktami, obrazkami. Moc takich alarmujących szczegółów i groźnych faktów przyniósł ostatnio „Kurier Poznański" w reportażach swego specjalnego wysłannika. Wszystkie te fakty mówią:

pogranicze potrzebuje pomocy gospodarczej i społecznej; pomocy od władz i od społeczeństwa;

ludność pogranicza musi wiedzieć, że cała Polska myśli o niej i nie pozwoli jej krzywdzić.

Krzywdzić? A czymże innym są ucieczki bezrobotnych? A czymże innym jest rekrutacja na roboty w Rzeszy? A czymże jest agitacja niemczyzny nieustannie i krecio docierająca wszędzie?

Tylko krzywdą, która musi się skończyć, bo tego wymaga dobrze pojęty interes Narodu. Ludność pogranicza gdy zaopiekujemy się nią, da sobie wtedy radę sama z agitatorami niemczyzny, którzy... Ale oddajmy głos wysłannikowi „Kuriera" i przytoczmy dwa ciekawe dla nas powstańców obrazki.

KARTOTEKI I REKRUTACJA

(Kurier" nr 303) ... warto, aby ktoś powołany do tego przyjrzał się tu i ówdzie (zwłaszcza na pograniczu) bliżej sposobowi, w jaki odbywa się taka rekrutacja. Opowiadano mi z różnych stron przykre rzeczy na temat traktowania zebranych do przeglądu i wyboru bezrobotnych przez Niemców. Opowiadano mi też o zaglądaniu przez niemiecką komisję rekrutacyjną do książeczek wojskowych (!) młodzieży (którą głównie rekrutuje się do Niemiec) i nie tylko młodzieży, bo np. były wypadki, że powstańcom zwracano książeczki i mówiono:

„Takich ludzi w Niemczech nie możemy potrzebować!"

Obrazek drugi („Kurier" nr 288) pada w pociągu pytanie:

— „Dlaczego rozmawiacie z nim (Niemcem — red.) po niemiecku? Jest was więcej, jesteście w Polsce, a zresztą on umie po polsku...

— To tak z przyzwyczajenia... — zawstydziła się jedna z kobiet.

— A zresztą... lepiej za dużo nie mówić o tym, każdemu przytaknąć, a swoje myśleć — przeciął sprawę chłop.

Jaśniej to zrozumiałem, gdy pod Ostrzeszowem opowiadano mi w kilku miejscach, że — Niemcy odgrażają się, iż **prowadzą u siebie kartotekę powstańców wielkopolskich** i gdy przyjdzie czas, porachują się z nimi. A więc: terroryzowanie ludności polskiej?!

Agitatorzy niemieccy nie gardzą i tą bronią."

TROCHĘ CYFR.

Skutki takich metod — przy braku opieki ze strony powołanych czynników — są zgoła niewesołe. Ba, zastanawiające! Dowodzi tego jeden tylko przykład.

Na pograniczu ostrowsko - kępińskim w całym szeregu wsi (Szklarka Myślenicka, Chojnik, Sośnia i in.) w czasie niewoli, dzieci zapisanych do szkoły jako niemieckie było zaledwie po kilkanaście. Skład ludności tego terenu nie uległ do dziś dnia zmianie. A jednak... na tym terenie w roku 1928 w wyborach do ciał ustawodawczych na listy niemieckie oddano głosów: w powiecie kępińskim 3.036, w ostrzeszowskim 2.492, w odolanowskim 4.245. Ten znaczny procent głosów jest niczym innym, jak wynikiem wpływów niemczyzny na polską — choć ewangelicką — ludność tych powiatów. Komentarzy chyba nie trzeba!

W świetle tych cyfr i stwierdzeń — mimo, iż są one fragmentaryczne — obraz położenia pogranicza jest dość pełny i wyraźny. Obraz bynajmniej nie jasnymi malowany barwami, ale — nie mniej prawdziwy.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie i to corychlej. Tego wymaga interes polskości na pograniczu. Stąd baczna i czujna uwaga, z jaką narodowe rzesze powstańcze przyglądają się zagadnieniu pogranicza, stąd troska, — której wyrazem pewnym jest wspomniana już rezolucja.

Oczy narodowych rzesz powstańczych zwrócone są czujnie na zachodnie pogranicze Wielkopolski!

Do spraw pogranicza wrócimy jeszcze.

Rezolucja organizacyj powstańczych w sprawie pogranicza Wielkopolski

Ciężkie położenie kresowych powiatów Wielkopolski na pograniczu polsko-niemieckim od dawna już napawa narodowo myślące społeczeństwo głęboką troską o oblicze i przyszłość ziemi pogranicza i kresowej ludności polskiej. Opublikowane ostatnio przez narodową prasę cyfry, fakty i obrazy troskę tę pogłębiają i stają się dzwonem bijącym na alarm. Na wołania pogranicza o pomoc nie możemy zostać obojętni!

Wyniszczone gospodarczo pogranicze zachodnie, wykazuje w konsekwencji wiele niedowładu społecznego, umiejętnie i celowo wykorzystywanego przez wojującą niemczyznę, zasilaną materialnie i ideowo z zewnątrz dla celów antypolskich, godzących w naszą spoistość narodową i całość naszych granic.

Położenie to wytwarza na pograniczu stan chorobowy, w którym nie może rozwijać się i zdrowo tętnić normalnie życie polskości. Pozostawienie pogranicza nadal bez opieki i bez moralnego i materialnego oparcia o silne i dbające o swe kresy zaplecze całej Polski, nosi w sobie zarodek istotnego niebezpieczeństwa dla najszerzej i najlepiej pojętych narodowych interesów polskości.

Narodowe rzesze powstańcze zrzeszone w: Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 r. im. Ignacego Paderewskiego, Towarzystwach Powstańców i Wojaków, Stow. Dowborczyków „Ku chwale ojczyzny", Związku Hallerczyków, Związku Oficerów w stanie spoczynku, Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich R. P., Kole Pekuistów i Legii Kobiet —

wychodząc z założenia, iż jako ci, którzy krwią swych braci i własną wywalczyli zachodnie granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, mogiłami poległych powstańców stawiając graniczne słupy polskości i pamiętając, że pogranicze zachodnie jest i być musi stróżem najwierniejszym naszych granic,

nie mogą obojętnie patrzeć na błędną politykę ekonomiczną i społeczną, stosowaną wobec kresowych powiatów,

na gospodarcze ogołocenie pogranicza, podupadłe miasta i zubożałe wsi,

na pozbawienie ludności pogranicza tak bardzo potrzebnej opieki materialnej i moralnej,

i wreszcie na panoszącą się z coraz to rosnącym zuchwalstwem niemczyznę,

i stwierdzają:

1. powołane do tego czynniki urzędowe winny pograniczu zachodniemu **bezzwłocznie** pospieszyć z daleko idącą pomocą gospodarczą i administracyjną w ramach postulatów, wysuniętych przez przedstawicieli narodowego społeczeństwa na Wielkopolskiej Radzie Gospodarczej, i

otoczyć pogranicze trwałą i zdrową opieką społeczną, zabezpieczając je od działania destrukcyjnych wpływów niemczyzny;

2. społeczeństwo wielkopolskie, znane ze swego czynnego patriotyzmu, winno przez zdecydowaną postawę swej opinii dać wyraz głębokiej trosce o pogranicze i nieustępliwej woli obrony najświętszych interesów polskości pogranicznych powiatów, stworzyć warunki społeczne, które by stale podkreślały nieustanną myśl o pograniczu,

przeciwstawić się napierającej gospodarczo i politycznie fali niemieckiej, przez popieranie placówek **wyłącznie** polskich i otaczanie języka polskiego należną mu opieką i szacunkiem.

Pogranicze zachodnie Rzeczypospolitej, puklerz nieugięty naszego narodu i państwowości, musi otrzymać pomoc!

Bratnie organizacje wzywamy do podjęcia i opublikowania podobnych uchwał.

Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 im. Ignacego Paderewskiego, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Stow. Dowborczyków „Ku chwale ojczyzny", Związek Hallerczyków, Związek Oficerów w st. spoczynku, Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich R. P., Koło Pekuistów i Legia Kobiet.

O twórczego ducha w organizacjach społecznych

Często słyszy się głosy o niecelowości organizowania się i jałowości pracy społecznej. Głosy te są niestety słuszne i rodzą się z bacznej obserwacji naszego życia organizacyjnego. Mamy jednak pewne zastrzeżenia, które wypowiemy na końcu. Patrząc na życie wewnętrzne wielu organizacyj i ich zebrania widzimy oczywistą pustkę. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, kilka komunikatów o medalach, zabawie, wycieczce, jakimś jubileuszu, apel o płacenie składek i wolne głosy, nic nie wnoszące nowego lub pożytecznego. Tak płynie życie wielu organizacyj. Odnosi się wrażenie, że istnieją one po to, aby ktoś mógł być prezesem, by wyciągnąć członkom ostatnie grosze z kieszeni na składki, które może kiedyś ktoś przepije. Takie organizacje są oczywiście niecelowe, a tego rodzaju praca społeczna nie tylko jałową, lecz również szkodliwą, gdyż działa demoralizująco. Organizacje bez ducha twórczego, bez ambicyj, bez życia i planu powinny zniknąć z powierzchni życia społecznego. Nie mają jednak racji ci, którzy potępiają w ogóle działalność organizacyj i zrażeni do tak zwanej „pracy społecznej", usuwają się w zacisze domowe. Istnieją organizacje, które mają głęboką treść i sens. Istnieją organizacje, w których każde zebranie jest lekcją życia obywatelskiego, przyczynia się do pogłębienia wiedzy, stanowi pobudkę do życia czynnego. Celem bowiem organizacji winno być urabianie swych członków, budzenie szerokich zainteresowań, obrona wspólnych interesów, stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania i życzliwości.

Gdy tak jest, to składki członkowskie stanowią wspólne dobro wszystkich członków i wysoko oprocentowują się, dając z życia organizacyjnego prawdziwy pożytek. Dobra wola umiała zdziałać, że wśród organizacyj powstańczych, opartych o chlubną, lecz minioną już przeszłość, są właśnie takie wciąż żywe i twórcze organizacje. W tych organizacjach, którym przoduje Towarzystwo Uczestników Powstania Wlkp. im. Ig. Paderewskiego w Poznaniu, skupiać się przeto będą coraz liczniejsze rzesze powstańcze, łaknące prawdziwego i twórczego życia organizacyjnego.

A. ST.

Z dziejów poznańskiego pułku garnizonowego

(Dokończenie)

Dnia 12. 9. rozkazem dz. K. m. 230 mianuje się ppor. Władysława Kralewskiego, dowódcę 4 komp. II. baonu garn., dowódcą nowo tworzącego się baonu zapasowego P. P. G. Dowództwo 4 kompanii II. baonu obejmuje ppor. Czaplicki.

Tym samym rozkazem przechodzi 5 komp. III. b. g. jak i komp. komenderowanych II. baonu garn. w skład baonu zapasowego. Dotychczasowa 4 komp. (szkoła podoficerska III. b. g.) zmienia z tego powodu nazwę na 5 komp.

Dnia 14. 9. rozkazem dziennym K. m. nr 232 rozwiązuje się komp. komenderowanych, zamieniając ją na 2 komp. baonu zapasowego.

Dnia 16. 9. rozkazem dz. D. G. nr 224 zostaje zwolniony z służby wojskowej na mocy świadectwa lekarskiego ppor. Stanisław Grabianowski, dowódca 4 kompanii I. baonu, której dowództwo obejmuje ppor. Matecki.

Dnia 19. 9. rozkazem dz. K. m. nr 237 przesadza się ppor. A. W. Degórskiego do dyspozycji Dep. Sanitarnego.

Dnia 23. 9. rozkazem dz. D. G. nr 227 przydzielono ppor. Pokrywkę do P. P. G., przeznaczając takowego do baonu zapasowego, ppor. Popiela z II. b. g. zostaje przesadzony do baonu zapas. mianowany adiutantem tegoż baonu.

Dnia 26. 9. rozkazem dz. K. m. nr 244 zostaje mianowany ppor. Brojerski z II. baonu garn. oficerem gazowym P. P. G. a rozkazem osobnym oficerem informacyjnym w pułku.

Dnia 26. 9. rozkazem K. miasta nr 246 przeznaczono reduty V, Va i VIa dla baonu zapas.

Dnia 30. 9. rozkazem dz. D. G. nr 230 zostaje mianowany oficer sądowy Kom. miasta Stefan Podkomorski kapitanem Korp. Sąd. i zarazem sędzią śledczym przy Sądzie Wojskowym O. G. w Poznaniu, pełniąc nadal swoje obowiązki oficera sądowego przy Kom. miasta.

Na dniu 1. 10. składa się sztab Komendy miasta, będąc zarazem sztabem pułkowym dla Pozn. Pułku Garn.: 1. kapitan Feliks Piekucki, komendant miasta i dowódca P. P. G. 2. ppor. Bronisław Drwęski, adiutant Komendy miasta i P. P. G., zarazem szef wydziału I. 3. ppor. Marian Wrzyszczyński, oficer placu i odwachów. 4. ppor. Walenty Bestyński, szef wydziału II. 5. ppor. Franciszek Kaczmarek, oficer meldunkowy i szef wydziału III. 6. kpt. Korp. Sąd. Stefan Pod-

Na marginesie odznaczeń

W dniu 30 czerwca zamkniętą została Kapituła Krzyża i Medalu Niepodległości a tym samym rozstrzygnięty został los około 80 tysięcy wniosków o nadanie Krzyży i Medali Niepodległości za lata 1918, 1919 i 1920. Okaże się wkrótce jaką wartość posiadały szumne obietnice dawane rzeszom powstańczym przez różnego rodzaju „weryfikatorów" masowo podpisujących zaświadczenia i przyjmujących dla wzmocnienia pamięci dary w gotówce i naturze. Okaże się również, czy warto było czynić mozolne starania o zgromadzenie potrzebnych dokumentów, odpisów, zaświadczeń i ponosić opłaty, kosztem wyrzeczenia się nieraz kawałka chleba. Zamiast 60 tysięcy Krzyży i Medali Niepodległości (o potrzebie nadania ich pisał swego czasu red. Adam Poszwiński w „Dzienniku Poznańskim") przyznano narazie 2500 Krzyży Zasługi.

M. i. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali b. burmistrz Rawicza i kandydat na burmistrza w Mogilnie p. Czyszewski, „sławny" nie tylko z bojów w Związku Powstańców Wielkopolskich oraz kpt. rezerwy Szafrański, prezes Związku Pow. Wlkp. na Wildzie, odznaczony w swoim czasie przez Wilusia „Verdienstkreuzem" za wierną służbę. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał m. i. p. Kordyla, „kameleon powstańczy", który z niejednego pieca chleb jadał a z Federacji za dekorowanie Federacyjnymi Złotymi Krzyżami osób nic z Federacją wspólnego nie mających, wydalony został.

Fakty te żywo są komentowane i wywoływać muszą uzasadnione rozgoryczenie. Boli brak pamięci o cichych pracownikach i ofiarnikach sprawy narodowej. Boli pamięć o tych, którzy raczej na niepamięć zasłużyli swoimi postępkami.

Rozdzielcy Krzyży Zasługi płk. rez. Śliwińskiemu, wiceprezesowi Zarządu Głównego Związku Powstańców Wielkopolskich nie ma czego winszować. Wielu dekorowanych, lecz mało wybranych. Do spraw tych jeszcze powrócimy na łamach naszego pisma we właściwym czasie.

Bomba łotnicza

jest bardziej niszczycielska od gazów bojowych i rozsiewania bakterii chorobotwórczych

Zakończone niedawno obrady międzynarodowego związku chemików w Rzymie poświęcone były w bardzo poważnej części roli jaką chemia odgrywać będzie w przyszłej wojnie nowoczesnej. Pomimo bowiem konwencyi międzynarodowych, surowo potępiających i zakazujących używania w prowadzeniu wojny środków chemicznych, zwłaszcza gazów, chyba tylko bardzo naiwny mógłby sądzić, że zakazy te nie będą przekroczone. Trudno — „salus rei publicae suprema lex esto"! Nic też więc dziwnego, że nawet międzynarodowy kongres, obradujący w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania, nie zapomniał o zadaniach stojących przed jego uczestnikami, być może, nawet już w najbliższej przyszłości.

Prezes kongresu, profesor Marston Taylor Bogert z uniwersytetu Kolumbia w Stanach Zjednoczonych, oświadczył po zakończonych obradach, że największym osiągnięciem wspólnych wysiłków 3000 zgromadzonych delegatów było stwierdzenie, że wojna chemiczna zajęła dziś stanowczo drugie miejsce po powietrznych środkach prowadzenia walki i zniszczenia. Maska gazowa i ubrania ochronne przeszły takie ulepszenia, że zastosowanie gazów trujących daje coraz słabsze wyniki i musi ulec ograniczeniu na korzyść potężnie działających bomb lotniczych. Obrona przeciwgazowa, o ile przeprowadzona jest należycie, daje prawie sto procent bezpieczeństwa.

Również wojna bakteriologiczna w świetle ostatnich badań nie przedstawia takich korzyści, jakich się w niej początkowo doszukiwano. Nauka dzisiejsza okazuje się bowiem bezradna wobec niebezpieczeństwa rozpowszechnienia się także na własnym terytorium epidemii, sztucznie zaszczepionych przeciwnikowi, co z góry dyskwalifikuje jej zamierzone efekty. Nic zaś nie wskazuje, aby przeszkody te mogły być w stanowczy sposób przełamane, na szczęście dla udręczonej ludzkości.

---

komorski, oficer sądowy i szef wydziału IV. 7. lekarz kpt. Bronisław Szulczewski, lekarz Kom. m. i szef wydziału VI. 8. lekarz weter. płk. Kopliński, szef wydziału VII. 9. X. prob. garn. Szczepan Janasik, szef wydziału VIII. 1. kapelan garn. X. Wład. Schmidt; 2. kapelan garn. X. Leonard Kaszyński; 3. kapelan pułkowy X. Stanisław Radomski, zarazem kierown. oświaty przy P. P. G. 10. ppor. A. W. Bronisław Murawski, oficer rachunkowy i szef wydziału IX.

W skład sztabu P. P. G. wchodzą jeszcze: 1. ppor. Witkowski, oficer sądowy P. P. G.; 2. ppor. Brojerski, oficer gazowy i informacyjny P. P. G.; 3. Wojciech Bankiewicz, kapelmistrz orkiestry P. P. G. Ścisły sztab liczy 9 oficerów, 32 podoficerów, 63 szeregowców i 4 księży.

Przy sztabie pułku jest utworzony sąd honorowy pułku, w skład którego obecnie wchodzą wybrani przez korpus oficerski pułku: 1. por. Piniecki, jako przewodniczący, 2. ppor. Drwęski, jako zastępca przewodniczącego, wraz z czterema członkami i ich zastępcami.

Komendzie miasta jako sztabowi pułkowemu podlegają bezpośrednio:

A. I. baon garn., załogujący w koszarach 47 na Jeżycach, dow. baonu ppor. Józef Ciosański, adiutant baonu ppor. Domaracki.

Baon składa się z czterech kompanii piechoty i 1 komp. kulomiotów. Dowódcą 1. kompanii ppor. Celmer, dowódcą 2 kompanii ppor. Witkowski, dowódcą 3 kompanii ppor. Bojarski, dowódcą 4 kompanii ppor. Przyjemski, dowódcą kompanii kulomiotów ppor. Matecki. Oficerem rachunkowym str. podofic. Śniatała. Baon liczy 9 oficerów, 139 podoficerów i 896 szeregowców.

B. II baon garn. załogujący w redutach Grollmann, Rauch i Prittwitz, dow. baonu porucznik Sturomski, adiutant sierżant sztab. Krawczyński. Baon składa się z czterech kompanii piechoty i 1 komp. kulomiotów. Dowódcą 1. kompanii ppor. Pawlak, dowódcą 2 kompanii ppor. Rogoziński, dowódcą 3 kompanii ppor. Grzeszkowiak, dowódcą 4 kompanii ppor. Czaplicki, dowódcą kompanii kulomiotów ppor. Wieder. Oficerem rachunkowym ppor. A. W. Leszczyński. Baon liczy 9 oficerów, 137 podoficerów i 685 szeregowców.

C. III baon garn., załogujący w obozie barakowym w Główni, dow. baonu zarazem kierownik szkoły podoficerskiej P. P. G. por. Piniecki, adiutant baonu ppor. Tomaszewski. Baon składa się z czterech kompanii i z szkoły podoficerskiej. Dowódcą 1 kompanii ppor. Nowicki, zarazem nauczyciel szkoły podoficerskiej, dowódcą 2 kompanii ppor. Białaszyński,

Komunikaty

Zjazd w Janowcu

Najstarsze Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 im. gen. Dowbór-Muśnickiego w Janowcu Wlkp. urządza w niedzielę, dnia 24. 7. 1938 r. Zjazd Koleżeński połączony z strzelaniem konkursowym o puchar przechodni i cenne nagrody.

Bratnie Towarzystwa prosimy o wydelegowanie jak najwięcej członków z pocztami sztandarowymi oraz o wydelegowanie 3-ch najlepszych strzelców, celem wzięcia udziału w strzelaniu o puchar.

Zawody o puchar przechodni, odbędą się w Strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Janowcu na odległość 175 m 10 strzałów. Koszty strzelania i wpisowe 3,— zł od zawodnika. Najlepszy zespół otrzymuje puchar przechodni i dyplom, dalsze 2 zespoły otrzymują dyplomy. Oprócz tego, odbędzie się strzelanie indywidualne o cenne nagrody i to z broni małokalibrowej na odległość 50 m. Broń i amunicję dostarcza Tow. Uczestników Powstania w Janowcu.

Przy strzelaniu należy ściśle przestrzegać zarządzeń kierownika strzelnicy.

Komitet honorowy: Dr Stanisław Celichowski — Poznań, Ignacy Dereziński — Mokronosy, Konstanty Gozimirski — Marcinkowo Górne, Kazimierz Krauze — Janowiec, Ks. Prob. Mieczysław Łapka — Janowiec, Wiktor Łuczak burm. m. Janowca, Dr Czesław Meissner — Poznań, Gabriela Moszczeńska — Brudzyń, Ks. Radca Teodor Noak — Łękno, Dr Celestyn Rydlewski — Poznań, Władysława Szelmeczkowa — Janowiec, Mieczysław Sucharski — Janowiec.

Zarząd Tow. Uczestników Powst. Wlkp. Janowiec
Franciszek Muller, prezes, Andrzej Hundt, skarbnik, Jan Błaszczak, komendant, Jan Szelmeczka, sekr.

Program:

G. 9,15 Zbiórka Tow. miejscowych i gości na placu przed dworcem kolej.

„ 10,15 Wymarsz z orkiestrą i sztandarami do kościoła na nabożeństwo.

„ 10,30 Nabożeństwo w kościele parafialnym.

„ 12,00 Po nabożeństwie uroczyste zebranie na salce parafialnej z następującym porządkiem obrad:
Otwarcie zjazdu, powitanie gości, odczytanie porządku dziennego, wybór prezydium, sprawozdanie sekr. dha Szelmeczki z 15-letniej działalności towarzystwa, referat na temat: „Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, a współpraca z wojskiem i przysposobieniem wojskowym" wygłosi prezes drh Koch z Poznania. Ogłoszenie porządku strzelania i wylosowanie kolejności. Zakończenie.

G. 13,30 Wspólny obiad.

„ 14,45 Wymarsz na strzelnicę Kurk. Br. Strzel. z lokalu zebrań (ul. Pierackiego 3) gdzie odbędzie się strzelanie i zabawa ludowa.

„ 19,00 Zakończenie strzelania, ogłosz. wyników.

Uprasza się o łaskawe doniesienie na ręce sekr. drh Szelmeczki, Janowiec Wlkp. ul. Pierackiego 3 do dnia 16 lipca b. r. włącznie, ilu delegatów względnie gości weźmie udział w uroczystości i obiedzie.

---

dowódcą 3 kompanii ppor. Wolniewicz, dowódcą 4 kompanii ppor. Dopierała, dowódcą 5 kompanii (szkoły podoficerskiej) ppor. Jeżewski. Oficerem rachunkowym sierżant sztabowy Tuszewski. Baon liczy 8 oficerów, 111 podoficerów i 813 szeregowców.

D. Baon zapasowy, załogujący w redutach V, Va i VIa, dow. baonu ppor. Koralewski, adiutant baonu ppor. Popiela. Baon składa się obecnie z dwóch kompanii piechoty. Dowódcą 1 kompanii ppor. Dąbrowski, dowódcą 2 kompanii ppor. Niezgodzki. Oficerem rachunkowym plut. Piechel. Baon liczy 5 oficerów, 62 podoficerów i 356 szeregowców.

Komendzie miasta, jako takiej podlegają dalej: 1. kompania i obóz rekonwalescentów umieszczony w reducie VI, dow. kompanii i obozu ppor. Krupiński, oficerem rachunkowym ppor. Murawski z zarządu kasy Komendy miasta. Kompania i obóz liczą 2 oficerów, 53 podoficerów i 453 szeregowców. 2. Zbiórka wojskowa umieszczona na Kernwerku, kierownik zbiórki plut. Moys, oficer rachunkowy ppor. Murawski z zarządu kasy Komendy miasta.

Stosunek ludności miasta Poznania do baonów garn. a później do pułku był i jest dobrym, zajścia żadne pomiędzy wojskowymi P. P. G. i ludnością cywilną nie miały nigdy miejsca.

Ludność udziału w organizacji baonów garn. i P. P. G. nie brała. Walk, przemarszy, strat i zdobyczy P. P. G. jako taki nie miał.

W okresie tworzenia baonów garn. to jest od 10. 1. rb. do końca lutego był stan materialny żołnierza niekorzystny, a stan moralny z tego powodu, że żołnierze pierwszych dwóch baonów garn. nie byli żołnierzami poborowymi, tylko żołnierzami ochotnikami z byłej armii niemieckiej, którzy przeszli całą wojnę światową, przechodzili rewolucję niemiecką i przynależeli do „Rad żołnierzy". Byli więc przesiąknięci zasadami i ideami tej trującej żołnierza moralnego i karnego ewolucji niemieckiej. Nie robili wielkiej różnicy pomiędzy moim a twoim, każdy z nich starał się osiągnąć w jak najkrótszym czasie osobiste korzyści materialne, do czego popychali żołnierzy ówcześni prowodyrzy, mianowicie marynarze z byłej armii niemieckiej, których pokaźna liczba naonczas w baonach garn. się znajdowała.

Zachodziły więc kradzieże i rabunki różnych składnic wojskowych jak i mienia prywatnego, do czego drzwi im otwierała anarchia i nieporządek istniejący wówczas z powodu zajść grudniowych i styczniowych w mieście.

Nie mało i do tego niskiego poziomu, na którym stał ówczesny żołnierz-ochotnik polski, przyczynił się

Przestroga

Z wielu stron donoszą nam, że w związku z 20-leciem Powstania powstały różne prywatne imprezy albumowe. Akwizytorzy tych wydawnictw przyjmują dobrze płatne autoreklamy z fotografiami. Żerując na ambicjach i lekkomyślności zbierają fortuny. Wszelkie tego rodzaju wydawnictwa nie podlegające bezstronnej kontroli Referatu Historycznego lub poważnych organizacyj nie przedstawiają wartości. Przed akwizytorami „albumów pamiątkowych" należałoby przestrzec szeroki ogół powstańców i uczestników powstania.

Do Czytelników!

Nie wystarczy czytać pismo i chwalić je. Trzeba pismo abonować, punktualnie płacić abonament, polecać znajomym i zachęcać ich do abonowania. Pismo stanowi wspólne dobro wszystkich Czytelników. Do wszystkich Czytelników należy troska o byt, rozwój i stałe polepszanie pisma. Wydawnictwo czyni więcej, niż je stać, niech więc Czytelnicy uczynią jedynie tyle dla pisma, ile uczynić mogą, a głos nasz będzie coraz bardziej donośny i skuteczny. Znamy naszych Czytelników i wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez skutku.

Śp. Leon Koteras

Dnia 15. czerwca br. zmarł w Poznaniu śp. Leon Koteras, komendant Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzp. P. Zmarły w wieku 29 lat — z zawodu kupiec — był szczerze oddany pracy organizacyjnej Związku Podof. Rez. Z. Z. R. P. oraz członkiem o prawym charakterze, co wyjednało mu serdeczną przyjaźń Kolegów. Toteż z szczerym żalem odprowadzili członkowie Związku zwłoki śp. Koterasa Leona na wieczny spoczynek.

Ruch Towarzystw

Z TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW IM. FR. RATAJCZAKA

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka w Poznaniu po uczczeniu pamięci ś. p. por. Hnatowa, dh. Laurentowski omówił uroczystości powstańcze w Ostrzeszowie z okazji 15 lecia Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki. Po omówieniu spraw organizacyjnych, strzelania, tablicy pamiątkowej oraz udziału Towarzystwa w obchodach i uroczystościach, przedstawiciel „Powstańca Wielkopolskiego" p. Wasilewski wręczył Towarzystwu medalik-relikwię z podobizną św. Andrzeja Boboli. Obrady zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

UROCZYSTOŚCI POWSTAŃCZE W STAROŁĘCE

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyła się w Towarzystwie Powstańców i Wojaków w Starołęce podniosła uroczystość wręczenia medalika poświęconego w czasie uroczystości związanych z wystawieniem relikwii św. Andrzeja Boboli w Poznaniu. Przed rozpoczęciem nabożeństwa, po odpowiednim przemówieniu, przypiął medalik do sztandaru Powstańców i Wojaków ks. proboszcz docent dr Gładysz, kapelan wojsk powstańczych. Z Poznania wziął udział w uroczystości prezes Jan Koch. Podczas uroczystości śpiewały dzieci szkolne. Obecni z prezesem Jankowiakiem na czele, wysłuchali przemówienia ks. dra Gładysza i przejęli się jego szczerą radością z udekorowania swego sztandaru pamiątkowym medalikiem.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI W POGORZELI

Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. w Pogorzeli urządziło dnia 3 lipca br. zabawę przy licznym udziale powstańców i sympatyków. Dawno nie było w Pogorzeli zabawy, na której tak ochoczo się bawiono.

*

Obecny skład zarządu Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. w Pogorzeli: Wacław Adamek, prezes — Jan Wasilewski, wiceprezes — Józef Nowak, zastępca wiceprezesa — Hyżyk, sekretarz — Jan Woźniak, skarbnik — Piotr Tadaszczak, zastępca skarbnika.

---

bardzo opłakany stan materialny żołnierza, który pełnił służbę w własnym od wojska niemieckiego otrzymany mundurze, nie otrzymując w początkach ani dostatniego wyżywienia ni zaopatrzenia w bieliznę, obuwie itd.

Trudno więc było z takich biednych oddziałów utworzyć karne formacje, ale z zaparciem siebie i nieraz z narażeniem życia dokładali ówcześni kierownicy, pełniący służbę oficerską, wszelkich starań, aby zło naprawić i w miesiącach marcu i kwietniu były już tylko sporadyczne wypadki niekarności i przestępstw.

Od miesiąca maja począwszy, przyzwyczajony już do karności i do zrozumienia, że broni mienia narodowego, żołnierz ochotnik staje się rzeczywiście karnym żołnierzem polskim w całym tego słowa znaczeniu i dzisiaj jest tak stan moralny i materialny żołnierza P. P. G. nie tylko zadowalniający, ale nadzwyczaj dobry; żołnierz bez szemrania wypełnia wszelkie, choćby bardzo uciążliwe rozkazy swoich przełożonych, których pod każdym względem jako takich uznaje. Słowa zaś, które sztandarowi nadano:

„Z Bogiem w sercu, z bronią w ręku
Wobec wroga ojczyzny bez lęku"

są dojrzałości jego wyrazem prawdziwym i będą mu drogowskazem, jeżeli ojczyzna zażąda: „Pójść — za wiarę, za kraj!"

POWSTAŃCY!

Organizujcie się w najstarszych Towarzystwach Uczestników Powstania Wlkp. 18-19 oraz w Towarzystwach Powstańców, Wojaków, Dowborczyków, Hallerczyków, Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. R. P., Pekuistów, Oficerów w stanie spoczynku oraz Legii Pań przy Uczestnikach Powst. Wlkp. 18-19! Bądźcie apostołami jedności narodowej! Piętnujcie odważnie wszystkich, którzy ją rozbijają w miastach — w przeświadczeniu, że tylko siła jedności narodowej jest jedyną rękojmią bezpieczeństwa naszych granic wobec wroga — gotującego się do odwetu.

S. KAŁAMAJSKI
POZNAŃ • TORUŃ
Towary krótkie, galanteryjne
Modne artykuły damskie
NAJWIĘKSZE SPECJALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TEGO RODZAJU W POLSCE – WŁASNE GMACHY HANDLOWE

Nasze Sekretariaty

Towarzystwo Uczestników Powstania Wlkp. 18/19 im. Ign. Paderewskiego, Wolnica 1 — czynne 10—12, wtorki i piątki ½7—7 po południu.

*

Legia Kobiet przy T. U. P Wlkp. 18/19 — piątki ½7 wieczorem, Wolnica 1, pani Świtalska-Szwedzińska i p. Bayerowa.

*

Byli P. K. U. przy T. U. P. Wlkp. 18/19 -- 27 Grudnia 16, Silesia, prezes Czarnecki.

*

Główna Komisja Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków — prezes Gwitt, komendant porucznik Podgórski, z listami Redakcji Wolnica 1.

*

Sprawa Administracyjno-prawna — prezes Dr. Stanisław Celichowski.

*

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich R. P. w Poznaniu, prezes F. E. Tumaczyński, sekr. gen. ul. Marcelińska 36 b-6, od godz. 16—17.

*

Dr. Celestyn Rydlewski -- sprawa społeczno-polityczna.

*

Związek Hallerczyków, Aleja Piłsudskiego 3, II p., od 2—3 pop., prezes major Rost.

*

Legion Ziem Zachodnich — Dr. Czesław Meissner.

*

Towarzystwo Hallerczyków, Placówka, prezes Derda, Kozia 8.

*

Komitet Historyczny I P. K. --- Generał Poniatowski, Warszawa I, Nowy Świat 40 m. 7.

*

Związek Dowborczyków — prezes major Juszczak, Fredry 6, I p., Bank Spółdz. Urzędników albo Poznańska 43, m 9, telefon 29-08 i 22-88

*

Związek Oficerów w stanie spoczynku — generał Kędzierski, Podgórna 10.

Czy krótkofalarstwo jest kosztowne?

Całkiem nie! — Aparaty nadawczo-odbiorcze na fali, krótkie są przeciwnie znacznie tańsze od zwykłych odbiorników radiofonicznych. Koszt materiału dla zbudowania małego nadajnika na ca 3 waty — bo amator buduje zawsze sam swe aparaty — przedstawia się w przybliżeniu jak następuje:

1 lampa głośnikowa	ca zł 12,—
1 kondensator obrotowy . .	ca zł 5,—
materiał na cewkę, deska montażowa, gniazdka, antena i t. d.	ca zł 23,—

czyli cały nadajnik można zbudować za zł 40,— tak, że odbiornik krótkofalowy — amator ma zawsze oddzielny odbiornik krótkofalowy od radiofonicznego — czasami jest droższy od aparatury nadawczej.

To właśnie, że krótkofalowiec, rozporządzając tylko bardzo prostym sprzętem osiąga tak wspaniałe wyniki, sprawia, że praca nad falami krótkimi posiada szczególny ...

Chcesz wykazać siłę Korpusu Podoficerów Rezerwy?

Zapisz się na członka Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rz. P. w Poznaniu.

Sekretariat generalny w Poznaniu, ul. Marcelińska 36, b. 6.

„Zagłoba" znana
POZNAŃ, św. Marcin 64
Restauracja, śniadalnia, piwiarnia - poleca
WYBOROWĄ KUCHNIĘ oraz DOBRZE PIELĘGNOWANE NAPOJE

KUPUJ tylko w firmie chrześcijańskiej
B. OKOPIŃSKA POZNAŃ Pocztowa 1
Asygnaty „Kredyt"
Pończochy - Rękawiczki - Swetry - Trykotaże - Płótna - Bieliznę - Wełnę - Nici.
Bo tam — ceny najniższe — a wybór największy!

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: prezes Jan Koch w Poznaniu, ul. Pocztowa 31. Telefon 24-96. Konto P. K. O. Nr. 204 566. Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch. Par. Księgarnia Św. Wojciecha. Kioski. — Egzemplarz 20 gr, miesięcznie 40 gr, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. Czcionkami Drukarni Nakładowej „Kupca" w Poznaniu.
Ogłoszenia inkasuje wyłącznie administracja. Konto pocztowe rozrachunkowe 27 Poznań I.